

Rzeczniczka PiS tonuje słowa premier ws. reformy edukacji

Zaskakujący zwrot w sprawie referendum dotyczącego reformy edukacji. Po tym jak premier Beata Szydło rozwiała nadzieje prawie miliona Polaków, którzy podpisali się pod wnioskiem, i oznajmiła, że wpłynął on zbyt późno, rzeczniczka PiS Beata Mazurek stwierdziła, że decyzja ws. referendum jeszcze nie zapadła.

Zaskakujący zwrot w sprawie referendum dotyczącego reformy edukacji. Po tym jak premier Beata Szydło rozwiała nadzieje prawie miliona Polaków, którzy podpisali się pod wnioskiem, i oznajmiła, że wpłynął on zbyt późno, rzeczniczka PiS Beata Mazurek stwierdziła, że decyzja ws. referendum jeszcze nie zapadła. Przypomnijmy, z inicjatywą przeprowadzenia referendum wystąpił Związek Nauczycielstwa Polskiego. Pod koniec stycznia zawiązał się komitet referendalny, w skład którego weszli przedstawiciele partii politycznych, stowarzyszeń, organizacji i ruchów społecznych popierających pomysł referendum, m.in. ruchu "Rodzice przeciwko reformie edukacji", koalicji "Nie dla chaosu w szkole", Kongresu Kobiet, Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i Inicjatywy Polska. Szydło mówi jedno, Mazurek - drugie. Pod wnioskiem o referendum podpisało się ponad 910 tys. Polaków. - To działanie polityczne, a polska szkoła potrzebuje reformy, która została już wdrożona - komentowała w sobotę premier w "Wiadomościach" TVP. Jak się jednak okazuje, decyzja w tej sprawie wcale jednak nie zapadła. - Z jednej strony to jest tak, że te podpisy trafiły zbyt późno, ponieważ cały proces legislacyjny został już zakończony. Sieć szkół została już zaakceptowana, natomiast będziemy o tym dyskutować i spierać na argumenty - tłumaczyła Mazurek na briefingu w Sejmie. - Czy dojdzie do referendum i kiedy do tego dojdzie - takiej decyzji jeszcze nie ma - podkreśliła. Dodała zarazem, że wniosek jest "wybitnie polityczny". Reforma edukacji rozpocznie się od roku szkolnego 2017/2018. W miejsce obecnie istniejących typów szkół zostaną wprowadzone stopniowo: 8-letnia szkoła podstawowa, 4-letnie liceum i 5-letnie technikum oraz dwustopniowe szkoły branżowe. Gimnazja mają zostać zlikwidowane.